
"Nowe Prawo": Wina w nadzorze - Motoryzacja jako problem prawa karnego - Cenne novum

Palestra 3/7-8(19-20), 129-131

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

owak wykiwanych klientów: Żądajcie przestrzegania przepisów prawa o sprzedaży. Żądajcie odszkodowań. W razie odmowy skarżcie do sądu (...). Może w ten wreszcie sposób wspólnym wysiłkiem dystrybucję w handel przerobimy.”

Te ambitne zamierzenia, jak można dowiedzieć się z następnych numerów „Prawa i Życia”, osiągnęły wszystkie możliwe do przewidzenia skutki: redakcja otrzymała wiele listów z wyrazami solidarności od poszkodowanych klientów, do sądów wpłynęły w ramach proklamowanej akcji pierwsze pozwy, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zachowało pogodne milczenie. Co wszelako nie znaczy, że sama akcja nie zasługuje na jak najbardziej gorące poparcie. Wprost przeciwnie.

„NOWE PRAWO”: Wina w nadzorze — Motoryzacja jako problem prawa karnego — *Cenne novum*.

A. Szpunar w artykule pt. „Odpowiedzialność za winę w nadzorze” (NP nr 5/59) przeprowadza analizę art. 142 k.z. pod kątem widzenia wyciągnięcia wniosków co do kierunku zmian w opracowywanym projekcie nowego kodeksu cywilnego. Autor omawia przesłanki odpowiedzialności z mocy art. 142 k.z., kryteria oceny granic obowiązku nadzoru oraz zagadnienie charakteru prawnego tej instytucji.

Na marginesie tej problematyki artykuł porusza incydentalnie bardzo ciekawą sprawę znaczenia poczytalności zmniejszonej dla odpowiedzialności cywilnej sprawcy oraz — w związku z art. 142 — osoby zobowiązanej do nadzoru.

Zmiana zasad odpowiedzialności za winę w nadzorze w przyszłym kodeksie cywilnym dotyczyć może przede wszystkim rozszerzenia odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez małoletniego działającego z rozeznaniem. Za takim rozstrzygnięciem — proponowanym zresztą w projekcie kodeksu — przemawia niewątpliwie interes wierzyciela. Wierzytelność przeciwko małoletniemu sprawcy jest przecież najczęściej nieściągalna. Autor sprzeciwia się jednak takiej zmianie. Powszechny proces wczesnej emancypacji młodszego pokolenia spod nadzoru rodziców sprawia, że możliwości roztoczenia pełnej kontroli nad dorastającymi dziećmi są zupełnie iluzoryczne. Tendencja do pełnej ochrony interesów poszkodowanego jest zrozumiała, ale jednostronna, ponieważ w obecnych warunkach społeczno-gospodarczych nie jest rzeczą słuszną obciążać rodziców i opiekunów nowymi obowiązkami. Z tych względów prof. Szpunar wypowiada się przeciwko projektowanym zmianom.

W dwu kolejnych zeszytach „Nowego Prawa” (nr 4 i 5) Aleksander

K a f a r s k i zamieszcza bardzo obszerne omówienie problematyki spraw karnych o wypadki samochodowe (zob. artykuł pt. „Sprawy karne o wypadki samochodowe czyli o trudnościach w ich rozpoznawaniu”).

Artykuł omawia dwie grupy zagadnień: trudności kwalifikacyjne, wynikające z wielości wchodzących w grę przepisów k.k. oraz trudności związane z postępowaniem dowodowym w tych sprawach. W tym drugim wypadku chodzi głównie o kwestię właściwego znaczenia i sposobu korzystania ze szkiców sytuacyjnych, o zagadnienia związane z dowodem z biegłych samochodowych oraz o problem ustalenia stanu nietrzeźwości sprawcy *tempore criminis*.

Najbardziej jednak interesującą część wywodów autora stanowi omówienie zagadnienia kwalifikacji karnoprawnej przestępstw „samochodowych”. W sprawach tych w praktyce sądów i prokuratury występuje wiele błędów i nieporozumień, a stanowisko Sądu Najwyższego jest także chwiejne i nie pozbawione niekonsekwencji. Autor w drodze analizy odpowiednio dobranego materiału judykacyjnego (w dużej mierze nie publikowanego) stara się przedstawić zasadniczą linię orzecznictwa S.N.

Najwięcej uwagi poświęca autor skomplikowanej problematyce art. 215 k.k., w szczególności stronie podmiotowej przestępstwa spowodowania niebezpieczeństwa katastrofy w komunikacji. Tezy artykułu, chociaż bardzo interesujące, nie wyjaśniają wszystkich wątpliwości, jakie od dawna budzi praktyka stosowania art. 215 § 1 k.k. na podstawie formuły zamiaru ewentualnego. Autor zdaje sobie sprawę, że problem ten na gruncie obowiązujących przepisów jest nierozwiązalny. Stąd następujący wniosek końcowy jego wywodów:

„Stan ustawodawstwa karnego, mającego zastosowanie w sprawach o wypadki samochodowe, jak to zostało wyżej wskazane, sprawia praktyce sądowej poważne trudności. Trudności tych można by uniknąć, wprowadzając przepis określający odpowiedzialność kierowcy za spowodowanie wypadku przy prowadzeniu pojazdu mechanicznego na skutek lekkomyślności lub niedbalstwa. Oczywiście, należałoby wprowadzić wyższe sankcje karne w tych przypadkach, gdy w wyniku takiego wypadku nastąpiło kalectwo lub śmierć człowieka, jak również wtedy, gdy wypadek taki nastąpił w związku z tym, że kierowca prowadził pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwym.”

Artykuł J. Śliwowskiego pt. „Sądowy nadzór penitencjarny — nowa instytucja prawa i postępowania karnego” zwraca uwagę na projekt nowej ustawy o więziennictwie, wprowadzający stanowisko sędziego do spraw penitencjarnych. Jest to *novum* nie tylko w naszym systemie

penitencjarnym. Ustawodawstwo żadnego z państw socjalistycznych, jak dotąd, tej instytucji nie zna.

Projekt określa uprawnienia sędziego do spraw penitencjarnych dość szeroko. W myśl projektowanych przepisów (ich wersja jest zresztą sporna) miałby on prawo zawieszenia każdej sprzecznej z prawem decyzji administracji więziennej z jednoczesnym obowiązkiem przekazania całej sprawy Ministrowi Sprawiedliwości.

Wytknięte przez autora braki projektu ustawy, wynikające z ogólnikowości niektórych sformułowań, w niczym nie podważają ogólnej bardzo pozytywnej oceny tej nowej instytucji naszego prawa karnego. Przynosi ona dwie zasadnicze korzyści: ściślej wiąże sądownictwo z problematyką wykonania kary oraz realizuje w całej pełni zasadę efektywnej kontroli więziennictwa przez niezawisły i obiektywny czynnik sądowy. "Jest rzeczą ze wszech miar pożądaną — konkluduje autor — aby prawnicy polscy, zwłaszcza ci, którzy są związani z wymiarem sprawiedliwości karnej, bliżej zapoznali się z tą instytucją, zechcieli dostrzec jej zalety i szczególnie humanistyczny urok i godnie przyczynili się do jej wprowadzenia w życie oraz do jej przyszłego rozwoju".